

MAŁE PROJEKTY – WIELKA SPRAWA
WNIOSKI PO DEBACIE



POTENCJAŁ OBSZARÓW WIEJSKICH
SZANSĄ ROZWOJU

KANCELARIA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

FORUM DEBATY
PUBLICZNEJ

FORUM DEBATY PUBLICZNEJ
MAŁE PROJEKTY – WIELKA SPRAWA
WNIOSKI PO DEBACIE

Rada programowa:

Olgiert Dziekoński, Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP (redaktor naczelny)

Irena Wóycicka, Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP

Maciej Klimczak, Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP

Sekretarz redakcji: Anna Jórasz

Adres redakcji:

Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

ul. Wiejska 10, 00-902 Warszawa

(22) 695-29-00

fax: 695-22-38

Projekt graficzny okładki: Marcin Bogusławski

Wydawca:

Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

ul. Wiejska 10, 00-902 Warszawa

(22) 695-29-00

fax: 695-22-38

Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów.

Kopiowanie całości bądź części artykułów może odbywać się za zgodą redakcji.

Druk, oprawa:

Centrum Obsługi KPRP,

Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

ul. Wiejska 10, 00-902 Warszawa

Warszawa 2012

Biuletyny w formie elektronicznej są dostępne na oficjalnej stronie internetowej Prezydenta RP (prezydent.pl) w zakładce Forum Debaty Publicznej

Spis treści

Małgorzata Blok, Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego, Departament Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich	6
Katarzyna Boczek, Prezes Zarządu Fundacji Edukacyjnej 4h w Polsce	7
Jan Czech, Wiceprezes Zarządu Forum Mieszkańców Wsi „SANŁĘG” Lokalna Grupa Działania	8
Aneta Fiskies, LGD Dobra Widawa & Bożena Pełdiak, LGD Kwiat Lnu.....	10
Halina Gębarowska, Prezes LGD Ziemia Łąncucka.....	12
Anna Harazin, Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Ziemia Pszczyńska”	12
Kamila Górka-Kłodzińska, Urząd Marszałkowski Województwa Warmińsko-Mazurskiego.....	13
Departament Rozwoju Obszarów Wiejskich.....	13
Bronisław Helman, Prezes Stowarzyszenia Dolina Pilicy	14
Anna Mądra, Dyrektor Biura Stowarzyszenia "Ostrzeszowska Lokalna Grupa Działania"	15
Sylvia Mielczarek, Dyrektor biura Lokalnej Grupy Działania Kłodzka Wstęga Sudetów	16
Anastazja Orłowska, LGD Stowarzyszenie Rozwoju, Gmin i Miast Powiatu Garwolińskiego	17
Anna Płachczewska–Rogozińska, VIA CRACOVIA Inny Sposób Podróżowania	18
Anna Potok, Członek Komitetu Monitorującego Program Rozwoju Obszarów	20
Wiejskich 2007–2013	20
Andrzej Radlak, Urząd Marszałkowski Województwa Opolskiego	21
Mirosław Reczko, Burmistrz Ciechanowca, Wiceprezes LGD „Kraina Bobra”	22
Janina Skórska, Anna Tawrell, Stowarzyszenie LGD „LIWOCZ”	24
Piotr Szczepański, Fundacja Wspomagania Wsi	25
Danuta Szewczak, Kamilla Kordowska, Lokalna Grupa Działania „ORZYC-NAREW”.....	26
Elżbieta Szymanik, Mazowiecka Jednostka Wdrażania Programów Unijnych.....	26
Monika Turek, LGD „Korona Sąddecka”	28
Bartłomiej Zięba, LGD-Wysoczyzna Elbląska.....	29

Małgorzata Blok, Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego, Departament Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich

Rozpoczynając rozważania nad przedstawionym zagadnieniem zaznaczyć trzeba, iż spojrzenie Beneficjentów i pracowników weryfikujących instytucji wdrażających co do szczegółów procesu zawsze będzie się różnić. Cel działalności obu stron powinien być jednak ten sam - harmonijny rozwój obszarów wiejskich, podniesienie jakości życia i tworzenie dodatkowych źródeł dochodów. Podejmując więc dyskusję trzeba mieć na względzie, że w tej sprawie nie ma dwóch stron barykady i jesteśmy w jednym zespole.

Samo wprowadzenie małych projektów jako elementu działania „Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju” jest polskim sukcesem. Wydaje się jednak, że problemy z ich wdrażaniem rozpoczęły się od szumu informacyjnego wokół programu LEADER.

Część wnioskodawców zdecydowała się na złożenie wniosku zachęcona akcją promocyjną, w której „małe projekty” jawiły się jako łatwe i szybkie pieniądze na zaspokojenie tych potrzeb, na które zazwyczaj trudno wysupłać pieniądze z budżetów gmin - imprezy integracyjne, spotkania seniorów, lub też jako pokrycie części kosztów imprez, od lat już organizowanych - dożynek, dni gmin, itp.

Lokalnych liderów zachęcało się po sięganie po środki z małych projektów, jako zabezpieczenie finansowe na ich pomysły i potrzeby nie informując równocześnie, iż są to pieniądze publiczne i jako takie podlegające szczególnej kontroli.

W rzeczywistości wnioskodawcy ze zdumieniem odkrywali, iż aby rzetelnie przygotować wniosek należy zapoznać się z instrukcją liczącą ponad 20 stron, która i tak mówi tylko o technicznej stronie wniosku, a nie o ogólnych zasadach dotyczących finansowania i kwalifikowalności kosztów. W ten sposób o sztucznym dzieleniu projektu dowiadywali się z pisma informującego o odmowie przyznania pomocy, a o konieczności badania rynkowości cen, z pisma wzywającego do uzupełnień. Prezesi OSP ze zdziwieniem stwierdzali, iż raz można było świetlicę wiejską tylko wyremontować, a teraz remont musi już być połączony z modernizacją, co podlega badaniu przez Samorząd. W skutek zmian przepisów regulujących zakres małych projektów dochodziło do takich sytuacji, iż w ramach jednego naboru wniosków operacja polegająca na organizacji festynu dla dzieci mogła być dofinansowana, a ramach następnego nie - bo nie promowała lokalnych walorów.

Paradoksalnie bardzo dobre wnioski spływają od osób fizycznych, które świadome ponoszonej odpowiedzialności finansowej solidnie je przygotowują i chcą dobrze zrealizować projekt. Niestety nie jest to najliczniejsza grupa beneficjentów.

Nowelizacje przepisów, które w założeniu mają upraszczać wydatkowanie środków, wymuszają konieczność modyfikacji formularzy wniosków i instrukcji, co dla wnioskodawców staje się utrudnieniem i zniechęca do sięgania po tzw. środki unijne, a także szkodzi wizerunkowi instytucji publicznych, jakimi są Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa i ostatecznie urzędy marszałkowskie. Wskazane byłoby, aby wprowadzana zmiany były przeprowadzane kompleksowo.

LGD posiadające kompetentne i zaangażowane zespoły kadrowe i przez to świadczące rzetelne usługi doradcze mogą pochwalić się sukcesami we wdrażaniu małych projektów. Lokalni działacze i osoby zaangażowane od lat w rozwój swoich „małych ojczyzn”, jak również zespoły wdrażające programy zasługują na szacunek i zaufanie w postaci jednoznacznych przepisów prawa i określeniu przejrzystych zasad współpracy i przyznania pomocy. Zminimalizuje to ryzyko

wystąpienia nieprawidłowości na każdym szczeblu i pozwoli w nowym okresie programowania uniknąć problemów, z którymi wszyscy się teraz borykamy.

Katarzyna Boczek, Prezes Zarządu Fundacji Edukacyjnej 4h w Polsce

Chętnie uczestniczyłam w spotkaniu, ponieważ od początku wdrażania programu LEADER w Polsce staram się pomagać lokalnym grupom działania służąc radą i doświadczeniem. Śledzę też postępy w realizacji lokalnych strategii rozwoju. Jest to nowy program w naszym kraju, a żadna ze stron uczestniczących w jego realizacji (Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Urzędy Marszałkowskie i Lokalne grupy Działania) nie miała wcześniejszych doświadczeń, które pomogłyby w sprawniejszym przeprowadzeniu planowanych działań. Nic więc dziwnego, że proces ten nie zawsze satysfakcjonuje i ludzi pracujących w stowarzyszeniach i urzędników, którzy odpowiadają za prawidłową realizację i wydatkowanie środków. Moje duże obawy dotyczą opóźnień w zatwierdzaniu realizacji „małych projektów”. Większość wniosków składają małe organizacje wiejskie, które często nie dysponują środkami na realizację projektów i muszą włożyć duży wysiłek w znalezieniu źródła finansowania. Dlatego szybkie odzyskanie pieniędzy jest dla nich szczególnie ważne. Niestety wydłużająca się procedura rozliczenia projektu powoduje, że wiele grup rezygnuje z dofinansowania. Jak wynikało z relacji stowarzyszeń podczas forum, jest to problem ogólnopolski. Powoduje to szereg utrudnień dla LGD. Muszą weryfikować swoje plany finansowe, a co ważne tracą do nich zaufanie organizacje i grupy nieformalne działające na ich terenie. Dlatego uważam, że jedną z istotnych kwestii do rozwiązania jest przyspieszenie i uproszczenie procedur zatwierdzania wniosków na „małe projekty”.

Inną kwestią jest prefinansowanie małych projektów. Czy rzeczywiście nie ma możliwości stworzenia warunków lokalnym organizacjom wiejskim i aktywnym grupom na realizację ciekawych inicjatyw. Pozostawienie zasad finansowania w dotychczasowej formie ogranicza bardzo oddolne działania, co przecież było celem programu LEADER. Nie ma obawy, że środki na realizację „małych projektów” nie zostaną wykorzystane, ale chyba nie chodziło o to, by dać samorządom jeszcze jedną możliwość pozyskania funduszy (bo to one są głównymi wnioskodawcami), ale o to by wyzwolić oddolne inicjatywy i zachęcić środowiska lokalne do aktywnego włączania się w życie gminy.

Niedopracowane są również kompetencje jeśli chodzi o realizację lokalnych strategii rozwoju. Na LGD nakłada się obowiązek monitorowania przebiegu wykonania projektów, a równocześnie uniemożliwia im się wgląd w proces zatwierdzania i przebiegu wykonania projektu. Jeśli wymaga się od LGD podawania w sprawozdaniach informacji, które są w dyspozycji urzędów marszałkowskich i Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, to również należałoby zobowiązać te instytucje do dostarczania tych informacji lokalnym grupom działania. Znacznie ułatwiłoby im to przygotowywanie wymaganych sprawozdań.

Ostatnia sprawa dotyczy nie bezpośrednio „małych projektów”, a projektów współpracy. Ponieważ nasze LGD wystartowały z dużym opóźnieniem, grupy w innych krajach zdążyły w większości zrealizować swoje zadania dotyczące współpracy międzynarodowej. Dlatego nasze grupy starając się nawiązać współpracę, natrafiły na kłopoty w znalezieniu partnera. Moja propozycja jaką chcę złożyć to zezwolić lokalnym grupom działania na współpracę z innymi aktywnymi stowarzyszeniami w Europie, niekoniecznie z LGD i uznać koszty związane ze współpracą z takim partnerem za kwalifikowane.

Jeszcze raz dziękuję za współpracę i mam nadzieję, że moje uwagi będą pomocne przy wprowadzaniu zmian do realizacji Osi 4 LEADER.

Jan Czech, Wiceprezes Zarządu Forum Mieszkańców Wsi „SANŁĘG” Lokalna Grupa Działania

LEADER powinien funkcjonować jako inicjatywa unijna w oparciu o wyodrębniony fundusz unijny dający możliwości finansowania zarówno przedsięwzięć inwestycyjnych jak i miękkich.

- Obecnie obowiązująca ustawa daje możliwość uzyskiwania członkostwa w Lgd tylko podmiotom posiadającym osobowość (fizyczną lub prawną).
- Należałoby w sposób ustawowy uregulować byt prawny w Lgd podmiotów nie posiadających osobowości - mogłoby to być np. partnerstwo z określonym katalogiem praw i obowiązków.
- Lokalna grupa działania powinna wdrażać realizację lokalnej strategii rozwoju poprzez wybieranie w drodze konkursów do sfinansowania bądź dofinansowania przedsięwzięć przyczyniających się do realizacji celów strategii, bez sztywnego podziału na rodzaje działań, których sztywny katalog działań jest ustalany odgórnie.
- Z tego też względu katalog przedsięwzięć kwalifikujących się do otrzymania pomocy oraz katalog kosztów kwalifikowanych powinien być określany w lokalnej strategii rozwoju.
- Obecny katalog beneficjentów uprawnionych do otrzymania pomocy w ramach poszczególnych działań jest mocno ograniczony. Niezasadne jest (i należałoby to zmienić) pozbawienie możliwości ubiegania się o otrzymanie pomocy na realizację projektów przez podmioty nie posiadające osobowości (fizycznej lub prawnej) takich jak chociażby stowarzyszenia zwykłe, koła gospodyń wiejskich nie będące stowarzyszeniami, samorządy wiejskie, społeczne komitety inwestycyjne, szkoły publiczne itp.
- Zakres udzielanej pomocy finansowej na realizację projektów powinien być zróżnicowany w zależności od tego czy projekt jest:
 - przedsięwzięciem komercyjnym,
 - przedsięwzięciem użyteczności publicznej realizowanym przez samorządy terytorialne i ich jednostki organizacyjne lub przy ich wsparciu finansowym,
 - przedsięwzięciem non profit realizowanym samodzielnie przez ngo.
- Przedsięwzięcia non profit realizowane samodzielnie przez ngo powinny być dofinansowywane w wysokości 100% kosztów kwalifikowanych. Pozostałe przy udziale wkładu własnego beneficjentów (większego przy przedsięwzięciach komercyjnych).
- Dofinansowanie przedsięwzięć non profit realizowanych samodzielnie przez ngo powinno być udzielane w formie grantu .
- Lgd powinna uczestniczyć w wdrażaniu lsr również przez możliwość uzyskania ze środków lsr pomocy finansowej na realizację własnych projektów (na przedsięwzięcia w lsr przewidziane)
- Dyscyplina finansowa to niezbędny wymóg ,który powinien być przestrzegany w działaniach każdego beneficjenta korzystającego z pomocy z funduszy unijnych.
- Wydatki powinny być ponoszone racjonalnie. Dokumentowanie racjonalności wydatków powinno mieć jednak charakter realny a przez to wiarygodny, a nie jak obecnie drobiazgowy i irracjonalny. Dokumentowanie racjonalności wydatków projektów nie posiadających kosztorysu inwestorskiego poprzez żądanie przedstawienia przez beneficjenta rozeznania cenowego bądź zapytań ofertowych powinno być wymagane na etapie ich planowania tylko

wówczas gdy horyzont czasowy, w którym rozpocznie się realizacja przedsięwzięcia nie jest dłuższy niż czas trwania jednego etapu realizacji projektu, a przy projektach jednoetapowych nie dłuższy niż trzy miesiące.

- W funkcjonowaniu lgd racjonalność wydatków na realizację przedsięwzięć powinna być mierzona nie tylko w oparciu o kryterium ich wysokości, ale również o kryteria ich efektywności, oddziaływania społecznego, aktywizowania lokalnych społeczności i ngo itp., np. zlecenie przez lgd organizacji imprezy promocyjnej, rekreacyjnej czy kulturalnej miejscowemu ngo czy instytucji kultury przyniesie większe efekty w zakresie aktywizacji lokalnych społeczności i organizacji społecznych oraz miejscowych ruchów artystycznych niż zlecenie organizacji takiej imprezy profesjonalnemu podmiotowi zewnętrznemu.
- Faktem jest, że sektor publiczny (samorządowy) w funkcjonowaniu lgd odgrywa dominującą rolę. Decyduje jednak o tym nie tylko przewaga przedstawicieli tego sektora w organach decyzyjnych lgd, bo w tym zakresie obowiązujące parytety są zachowane – lecz przewaga w zarządach i komisjach rewizyjnych, co do składu których nie ma ustalonych parytetów.
- Jest jednak również inny czynnik o tym decydujący, równie ważny co poprzedni – jest nim czynnik finansowy, wynikający z faktu, że składki członkowskie wnoszone przez jednostki samorządu terytorialnego stanowią główne źródło finansowania wciąż rosnących i mnożonych wydatkach stanowiących koszty niekwalifikowane w działalności lgd.
- Bez redukcji liczby i wysokości tych wydatków nie będzie możliwe pełne uniezależnienie się lgd od dominacji sektora samorządowego.
- Droga do zmiany tego stanu leży w:
 - 100% finansowania funkcjonowania lgd z funduszy unijnych,
 - uznanie za kwalifikowane wszystkich kosztów związanych z zaciąganiem kredytów na funkcjonowanie lgd,
 - realne zaliczki na pokrycie kosztów funkcjonowania lgd, nie obciążone kosztami gwarancji i poręczeń uniemożliwiających skorzystanie z nich,
 - uznanie za koszty kwalifikowane diety dla członków zarządu i komisji rewizyjnej za udział w posiedzeniach tych organów i wykonywaniu czynności kontrolnych.
- Kwestią otwartą jest zakres uprawnień lgd i biura lgd w procesie wdrażania lsr.
- W chwili obecnej, w mojej ocenie uprawnienia te są praktycznie żadne. Lgd nie ma wpływu na jakość składanego projektu, a o przyjęciu do dofinansowania i realizacji projektu faktycznie decydują instytucja wdrażająca i instytucja płatnicza.
- Aby jednak wypełniać funkcje instytucji wdrażającej i instytucji płatniczej przez lgd musi ulec wzmocnieniu jej potencjał administracyjny. Próg 15% dla kosztów bieżących jest poważną barierą dla naboru kompetentnych, o wysokich kwalifikacjach pracowników biur lgd.
- Uważam za w pełni uzasadnione poniżej wymienione propozycje zmian przesłane przez panią Pużanowską dyskutowane podczas majowego spotkania:
 - podniesienia poziomu pomocy w małych projektach do 80%,
 - wprowadzenia LGD jako beneficjenta „małego projektu”,
 - wprowadzenia w budżecie LSR kwoty możliwej do przeznaczenia na małe projekty realizowane przez LGD (np. jako % całego budżetu LSR),
 - możliwość uzupełnienia wniosku przed pierwszym posiedzeniem Rady,
 - rezygnacja z przedkładania oryginałów dokumentów księgowych na rzecz kopii potwierdzanych przez LGD lub zestawienia faktur – w ramach wniosków o płatność dotyczących funkcjonowania LGD.

Aneta Fiskies, LGD Dobra Widawa

Bożena Pełdiak, LGD Kwiat Lnu

Doświadczenia beneficjentów

Beneficjentem „małych projektów” może być prawie każdy, od osoby fizycznej, poprzez organizacje pozarządowe, przedsiębiorców po sektor publiczny czyli m.in. urzędy miast i gmin. Szeroki wachlarz beneficjentów i możliwości wsparcia działań nie tylko aktywizujących, ale i edukacyjnych oraz inwestycyjnych. Stąd tzw. „Małe projekty” wydają się być bardzo atrakcyjną ofertą dla rozwoju miejscowości i samych mieszkańców objętych programem LEADER. I trzeba przyznać, naprawdę wiele ciekawych pomysłów powstało w trakcie szkoleń aktywizujących, wiele już dawno drzemało w głowach beneficjentów czekając na nabory ogłaszane przez LGD.

Rzeczywistość okazała się jednak bardziej skomplikowana. Wielu beneficjentów rezygnuje już czekając po kilka miesięcy na pierwsze uzupełnienia, wielu po otrzymaniu pierwszego pisma z UM, które prosi o wyjaśnienia rzeczy zbyt oczywistych dla realizatora i pomysłodawcy projektów. Niektórzy z uwagi na to, iż bardzo im zależy podpisują umowy. Ciężko im jednak zrozumieć dlaczego koszty zakwalifikowane na etapie podpisania umowy, spotykają się z odmową wypłaty przez dział płatności. Poza tym to wszystko trwa, a że „małe projekty” jak cały LEADER opiera się na refundacji środków, często członkowie organizacji pozarządowych biorą prywatne kredyty na zrealizowanie projektu. Chociaż większość tzw. Sektora III po prostu się na taki projekt nie decyduje, mając na koncie jedynie kwoty uzbierane z symbolicznych składek członkowskich.

Na szczęście pojawiają się powoli przykłady owocnie zakończonych projektów, które realizują Lokalne Strategie Rozwoju. Ilu z tych beneficjentów ponownie złoży wniosek? Oby jak najwięcej!

Doświadczenia LGD

Lokalne Grupy Działania pokryły swoją działalnością niemal całą powierzchnię Polski. Miliony zostały zagwarantowane w umowach na realizację projektów współpracy, funkcjonowanie, aktywizację i nabywanie umiejętności i w końcu na cztery działania na które ogłaszane są nabory: Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw, różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej, Odnowa i rozwój wsi i „małe projekty”. Największe możliwości wsparcia działań w ramach Lokalnej Strategii Rozwoju (LSR) wszyscy widzieli w „małych projektach”. Od imprez, przez turystykę, po małe inwestycje i poprawę ładu przestrzennego.

LGD i same sobie i potencjalnym beneficjentom obiecywały po "małych projektach" wiele. Patrząc na dwa i pół roku działalności można wskazywać i dobre i złe doświadczenia, jednak trzeba zauważyć, że rola LGD już na samym początku ograniczona została jedynie do doradztwa i wyboru operacji zgodnie z LSR. Biura LGD starają się beneficjentom pomagać, jednak po przekazaniu wniosków ocenionych pod względem zgodności z LSR, niewiele informacji dociera do nich o problemach, które napotykają beneficjenci. A LGD mają wiele doświadczeń przy rozliczaniu własnych wniosków o płatność, którymi mogli by się podzielić i pokierować beneficjenta, tak aby nie tylko podpisać korzystnie umowę, ale i rozliczyć zrealizowany projekt.

Doświadczenia UM

Patrząc na terminy, w których Urzędy Marszałkowskie sprawdzają wnioski i podpisują umowy, można śmiało powiedzieć, że i same urzędy zaskoczył stopień urzędowości i ilości dokumentów związanych z „małymi projektami”. Pracownicy UM sprawdzają wnioski nie tylko

urzędów miast i gmin ale też zwykłych mieszkańców małych miejscowości, dla których „mały projekt” to jest pierwszy kontakt z pieniędzmi unijnymi. Powoduje to wiele frustracji, ponieważ każdy stara się aby projekt był zrealizowany zgodnie z wymaganiami, rozporządzeniami, instrukcjami. Jednak jeśli procedury nie są zawsze oczywiste dla samych pracowników urzędów, to w jaki sposób mają być zrozumiałe i oczywiste dla beneficjentów?

Dyskusje

Dyskusje, które miały miejsce podczas spotkania 14 lipca 2011 r. podczas Forum Debaty Publicznej dały możliwość skonfrontowania różnych doświadczeń z terenu całej Polski. Niestety najbardziej zainteresowane spotkaniem były LGD. Nieobecność przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi i przedstawicieli tylko trzech Urzędów Marszałkowskich może świadczyć o tym, iż dla tych instytucji „małe projekty” nie są „Wielką sprawą”.

Dla LGD, które zostały wybrane do realizacji LSR, właśnie „małe projekty” miały się stać furtką do realizacji prawdziwych założeń programu LEADER. To właśnie operacje do 25 000 zł, miały wesprzeć ciekawe inicjatywy, które miały być realizowane do 2015 r. W obecnej chwili większość LGD kumuluje nabory, aby zakończyć je jak najszybciej, obawiając się niewykorzystania wszystkich środków z uwagi na przedłużające się terminy rozpatrywania wniosków i stopień trudności pozyskiwania dotacji.

Niepokojąca jest również dyskusja pomiędzy instytucjami wdrażającymi a LGD, która często przyjmuje formę „przepychanki”. Każda ze stron wytyka sobie nawzajem błędy, brak dobrych chęci w realizacji LEADER’a. Bardzo zastanawiające są też opinie wyrażane w gazetach i na portalach internetowych, wskazujące na biura LGD jako na ośrodki podwykonawcze urzędów miast i gmin, w których otrzymują zatrudnienie na bardzo korzystnych warunkach osoby protegowane. Nie jest to zrozumiałe dla większości lokalnych grup działania, które od początku czują się organizacją pozarządową. One ciągle nie zgadzają się na formę pracy narzuconą im w obecnym okresie programowania, czyniąc najczęściej z biur miejsce gromadzenia ogromnej ilości dokumentów związanych z rozliczaniem własnej działalności aktywizującej i wspierającej beneficjentów i mieszkańców obszarów LSR. Założeniem LGD jest Partnerstwo, a partnerstwa nie będzie nigdy bez zaufania.

Sieciowanie

Istnieje wiele przesłanek ku temu, by wzmocnić współpracę między LGD i swoją pozycję w dyskusji w sprawach LEADER’a poprzez stworzenie ogólnopolskiej sieci Partnerstw LGD. Niestety na tym polu zaznaczają się dwie propozycje dwóch ośrodków: krakowskiego i warszawskiego. Nie sądzę aby powstała godna reprezentacji i wspólnego głosu polskich LGD organizacja, bez porozumienia tych dwóch stanowisk. Tylko silne jedno stanowisko da szansę na owocne działanie sieci ogólnopolskiej. Dwóch przedstawicieli tego samego programu, LGD, które borykają się z tymi samymi problemami pozostawia w sobie niesmak konkurencji i walki o względy. Tylko jakie? Przez takie sytuacje może być zaprzepaszczone to, co do tej pory w zostało osiągnięte w trakcie rozmów i prac choćby Grupy Roboczej ds. programu LEADER.

Przyszłość programu LEADER

LGD posiadają już doświadczoną i coraz bardziej wykwalifikowaną kadrę. Wiele osób mieszkających na terenach objętych LSR zaczyna identyfikować się z działaniami programu LEADER. Niemniej jednak wiele opinii wskazuje na duże utrudnienia w realizacji, głównie z uwagi na

zmieniające się i ciągle niedopracowane procedury oraz rozbudowaną biurokrację. Stąd należy poważnie się zastanowić w jakim kierunku powinien pójść kolejny okres programowania, być może dając więcej uprawnień i możliwości wyboru i rozliczania „małych projektów” przez LGD. Z różnych przesłanek wynika potrzeba zmiany źródła i sposobów finansowania programu, bardziej dostosowanego do organizacji pozarządowych.

Halina Gębarowska, Prezes LGD Ziemia Łańcucka

Na spotkanie, jakim była debata publiczna "Małe projekty - wielka sprawa" pojechałam z wielką radością: po pierwsze dlatego, że zaszczytem jest być zaproszonym do Pałacu Prezydenckiego, a po drugie, dlatego że jako prezes lokalnej grupy działania chciałam usłyszeć, jakie są odczucia środowisk na temat znaczenia „małych projektów” w programie LEADER. Dobrze, że w „małych projektach” widzi się konkretną pomoc dla mieszkańców wsi i że wszyscy zauważają potrzebę zmiany sposobu finansowania np. w postaci dużej zaliczki (80-100 %), ale ja chcę zwrócić uwagę na jeden głos, który nie był chyba zauważony. Trzeba w „małych projektach” zawrzeć aspekt biznesowy, bo 25000 zł to są duże pieniądze, które pozwoliłyby uruchomić małe działalności gospodarcze na wsi. Tym co zachęciłoby do składania takich projektów byłby czas przyzwolenia na ich realizację. W tym kontekście jest sprawą niezwykłą, że w Wielkopolsce tak szybko podpisują umowy (podobno w dwa tygodnie od złożenia dokumentów z naboru).

Jeśli zaś mam się wypowiedzieć na temat sieci LGD, uważam, że powinna być jedna i to szybko. Jestem osobą, która unika konfliktów i te dwa znaczące głosy wypowiedziane na temat sieci denerwują mnie, bo są w duchu podziału.

Anna Harazin, Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Ziemia Pszczyńska”

Chciałabym podzielić się swoimi uwagami na temat Forum Debaty Publicznej „Małe projekty – wielka sprawa”. Cieszę się, że mogłam uczestniczyć w tym wydarzeniu, gdyż formuła była bardzo ciekawa, zaś możliwość wymiany doświadczeń bardzo wzbogacała spotkanie.

„Małe projekty” dają rzeczywiście dużą szansę na rozwój obszarów wiejskich, nie mniej jednak, jak pokazuje rzeczywistość i co potwierdziły wypowiedzi prelegentów, jest wiele trudności, jakie Beneficjenci muszą przezwyciężyć aby móc sięgać po środki unijne z tego zakresu. Należałoby się solidnie zastanowić co zrobić, aby w nowym okresie programowania móc jak najlepiej wykorzystać szanse, jakie niosą „małe projekty”.

Z pewnością istotną kwestią jest stworzenie większych mechanizmów współpracy na linii Urzędy Marszałkowskie, Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Ministerstwo Rolnictwa i Lokalne Grupy Działania. Chodzi o to, by idea wspólnego dążenia do rozwoju obszarów wiejskich, nie została zatracona gdzieś na drodze biurokratycznych wymagań czy nieudomówień. Instytucje te nie powinny być do siebie nastawione antagonistycznie, ale wspólnie i na zasadach partnerstwa, jak najlepiej wypełniać założenia Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich i podejścia LEADER.

Cały czas zadajemy sobie pytanie o miejsce Lokalnych Grup Działania w nowym okresie programowania. Jako przedstawiciel jednego ze Stowarzyszeń, mam wielką nadzieję, że to co na przestrzeni ostatnich lat zostało już wypracowane, zostanie umiejętnie dopracowane i wykorzystane w przyszłych latach. Zgadzam się z opinią jednego z rozmówców, że momentami

pracownicy Lokalnych Grup Działania mają wątpliwość czy ich praca daje jakiegokolwiek efekty, kiedy przykładowo po czasie okazuje się, że to co na szczeblu Lokalnych Grup uznano za zasadne i oddolne, na wyższym szczeblu jest negowane, zaś wnioski Beneficjentów odrzucane. Tego typu działanie ma daleko idące negatywne konsekwencje. Stowarzyszenia starają się oddolnie budować kapitał społeczny na obszarach wiejskich, dążą do aktywizacji społeczności lokalnej i zyskują coraz większe zaufanie w tym środowisku, z kolei dalsze działania, które są już poza Lokalnymi Grupami Działania, często niszczą to, co zostało do tej pory wypracowane.

Bardzo się cieszę, że na spotkaniu byli obecni także przedstawiciele instytucji wdrażających. Ich wypowiedzi pozwalały stwierdzić, że są świadomi niektórych uchybień ze stron instytucji które reprezentują, niemniej jednak podejmują kroki w kierunku tego by usprawniać procedury wdrażania, także tytułowych „małych projektów”.

Jedyną rzeczą, jaką niestety odebrałam negatywnie w czasie debaty, to brak przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa, którzy nie pojawili się na spotkaniu. Dziwi mnie ten fakt, z racji, iż to właśnie ta instytucja pełni w tym zakresie olbrzymią rolę. Uważam, że możliwość uzasadnienia swoich racji czy chociażby wysłuchania argumentów także „drugiej” strony, byłaby dla przedstawicieli tej instytucji niesłychanie istotna, zaś dla całości programu na pewno wniosłaby wiele dobrego.

Kamila Górską-Kłodzińska, Urząd Marszałkowski Województwa Warmińsko-Mazurskiego Departament Rozwoju Obszarów Wiejskich

Przede wszystkim wyrażam nadzieję, że spotkanie będzie miało implikacje praktyczne i przyczyni się do wprowadzenia chociaż jednego usprawnienia w omawianym zakresie. Jednak jednocześnie jestem zdziwiona brakiem na sali osób decyzyjnych, w szczególności przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a także Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Budzi to moje obawy, że jedynym skutkiem spotkania jest miło spędzony czas w atrakcyjnych pomieszczeniach Pałacu Prezydenckiego. Jednocześnie żałuję, że nie zabrałam głosu w trakcie dyskusji w dniu spotkania.

Uważam, że opinie o zbyt długim terminie rozpatrywania wniosków nie są sprawdzone rzeczywistymi danymi. W naszym województwie na ok. 800 wniosków rozpatrywanych termin został przekroczony w ok. 5 przypadkach, co wiązało się najczęściej z trudnościami porozumienia się z wnioskodawcą. Terminy określone w rozporządzeniu są dość długie, a LGD często nie bierze pod uwagę wstrzymywania czasu rozpatrywania wniosku w fazie uzupełnień. W 2010 roku podjęliśmy próbę rozłożenia naborów LGD z całego województwa proporcjonalnie w ciągu całego roku. Okazało się, że duża część LGD nie była skłonna ułatwić nam zadania i grupy z największymi limitami wszystkie chciały przeprowadzać nabory na początku roku, co doprowadziło do tego, że spłynęła w jednym czasie bardzo duża pula wniosków. Nie ma więc wówczas podstaw do dziwienia się temu, że wnioski rozpatrywane są w maksymalnym terminie określonym w rozporządzeniu. Uważam, że głos uczciwości ze strony LGD jest wskazany i powinny też one zaznaczyć, że najczęściej same przekazują wnioski w maksymalnym przewidzianym na to terminie, a dokumentacja naboru w wielu przypadkach wymaga uzupełnienia.

Jedna z osób, która zabierała głos w czasie dyskusji zadała pytanie, czy nie mamy do siebie zaufanie. Ja osobiście nie mam zaufania do pana Jarosława Supery dążącego do założenia sieci krajowej LGD. Jest to związane z doświadczeniami we współpracy z panem Jarosławem instytucji, w której pracowałam. Bardzo jestem wdzięczna Panu Andrzejowi

Hałasiewiczowi za zabranie głosu w sprawie. Liczę na to, że powstanie jedna sieć, którą będą popierały wszystkie LGD. Moim zdaniem działania pana Supery, do motywów których nawet nie chcę snuć przypuszczeń, skutkują niepotrzebnym dzieleniem środowiska lokalnych grup działania.

Nie jest prawdą, że LGD nie mają wpływu na kształt wniosków w trakcie i po ich weryfikacji przez samorząd województwa. Kluczowe jest tu zabieganie LGD o kontakt z beneficjentami, także w fazie uzupełniania wniosku oraz prowadzenie doradztwa zgodnie ze zobowiązaniami zawartymi w umowie ramowej. Ponadto w przypadku gdy samorząd województwa ma wątpliwość, czy operacja po wprowadzonych zmianach jest zgodna z LSR może wystąpić o opinię do Rady LGD w tej sprawie. Zgodność projektu z celami LSR i kryteriami wyboru operacji jest rozważana każdorazowo przez pracowników urzędów marszałkowskich weryfikujących wnioski. Raczej jestem zdania, że kryteria wyboru operacji w dużej części lokalnych strategii rozwoju są tak określone, że nie służą promowaniu tych operacji, które w największym stopniu przyczyniają się do realizacji celów LSR.

Bronisław Helman, Prezes Stowarzyszenia Dolina Pilicy

Chciałbym serdecznie podziękować za zaproszenie i umożliwienie mi wzięcia udziału w dniu 14 lipca 2011 roku w niezwykle ciekawej debacie pod ogólnym tytułem „Małe projekty – wielka sprawa”. Spotkanie poświęcone było w przeważającej mierze dyskusji wokół stanu dotychczasowego wdrażania programu LEADER w Polsce, w konsekwencji również wypracowania spojrzenia w następnym okresie programowania. Miło mi, a wnoszę to z wielu słów wypowiedzianych przez organizatorów spotkania, że LEADER jako sposób na rozwój obszarów wiejskich jest doceniany, a wręcz uważany za jedno z najlepszych narzędzi bardzo skutecznie wpływających na pozytywne zmiany na polskiej wsi.

Stowarzyszenie Dolina Pilicy funkcjonuje w formule tego programu od 2005 roku, tj. od schematu I PPL+, a zatem zdobyte doświadczenia pozwalają spojrzeć na obecny i przyszły stan z pewnego dystansu. I tak, wracając do głównego tematu – „małych projektów” – wydaje się, iż w zasadach ich realizacji tkwią zasadnicze niekonsekwencje. Zgodnie z programowymi priorytetami powinny być skierowane, jak najbardziej oddolne, do lokalnych społeczności – osób fizycznych, ale przede wszystkim do organizacji pozarządowych. Tymczasem sposób finansowania (poprzez refinansowanie po wyłożeniu całości wydatków – zwrot dotychczas w 70%) eliminuje w dużej mierze najważniejszych potencjalnych beneficjentów. Przecież Państwo zdajecie sobie sprawę z faktycznej słabości organizacji pozarządowych w Polsce. Jeśli nawet posiadają osobowość prawną, do wyjątków należą te z zasobami finansowymi. Pozostaje zatem skorzystanie z pomocy samorządowej. Tylko nasuwa się pytanie, czy to jest nadal LEADER? Przecież decyzyjność w zakresie realizacji takich, a nie innych projektów, spoczywa dalej w gminnych radach. Wydaje się, że wyjściem z tych niekonsekwencji byłoby przydzielenie środków w postaci grantów, przy zobligowaniu LGD do monitorowania wydatków ze strony beneficjentów.

Analizując dotychczasowy proces wdrażania LSR mam wrażenie, iż ustalając „leaderowskie” reguły gry, zatrzymano się w pół drogi, „puszczając oko” do lokalnych mieszkańców, skierowano ich (nas również) do samorządów gminnych. Skutkuje to z pewnością większą intensywnością dyskusji na temat najbliższego otoczenia, ale czy to jest właściwy i najefektywniejszy sposób budowy obywatelskiego społeczeństwa. Jak w takiej rzeczywistości będziemy poszukiwać wartości dodanej? Przecież jeśli będą kłopoty z jej znalezieniem, za taki stan rzeczy zostanie obarczone LGD. Skoro zdecydowano już uchylić drzwi do tak gruntownych zmian dotyczących ludzkich postaw, społecznej

aktywności, może należałoby wykazać więcej zaufania i partnerstwa do lokalnych grup. W obecnej chwili wdrażanie „małych projektów” bardziej kojarzy się z udostępnieniem dodatkowej puli środków dla gminnych urzędów na działania, przynajmniej, bardzo ważne (i dobrze że tak jest), niż z urealnianiem oddolnych inicjatyw, uczących ich autorów aktywnych zachowań, odpowiedzialności za najbliższe otoczenie.

Jeśli przyjdzie Państwu uczestniczyć w procesie konstrukcji podstaw legislacyjnych na przyszły okres programowania, proszę o wzięcie pod uwagę powyższych argumentów. Jesteśmy bogatsi w nowe doświadczenia z dotychczasowej działalności. Nie mam wątpliwości, iż dla zwiększenia skuteczności funkcjonowania musimy być znacznie lepiej przygotowani merytorycznie, przejąć większą odpowiedzialność na siebie, być jeszcze bliżej mieszkańców – rozmawiać, doradzać, prowadzić. Nie mam również złudzeń - musi to skutkować administracyjną i biurokratyczną obudową. Populizmem jest żądać więcej kompetencji, przy jednoczesnej spekulacji odcięcia się od biurokratycznych procedur.

Dotychczasowa współpraca z Urzędem Marszałkowskim, jakkolwiek naznaczona dużą dozą życzliwości i pomocy, winna rozwijać się w kierunku przyspieszania i, na ile to możliwe, upraszczania procedur. Wydaje się również istotna odpowiedź na pytanie: jaką rolę w przyszłości ma pełnić LGD w procesie wyboru projektów do realizacji? W założeniu ocena merytoryczna miała dokonywać się w obrębie LGD, formalna w Urzędzie Marszałkowskim. Faktycznie LGD ocenia tylko operacje pod kątem zgodności z LSR, Urząd natomiast dubluje wszystkie te procedury.

I na koniec krótka refleksja. Z pewnym zażenowaniem słuchałem wypowiedzi sugerujących tworzenie dwóch różnych (może więcej) ogólnokrajowych sieci obszarów wiejskich. Nie wydaje mi się uzasadnione być osobno tam, gdzie powinniśmy być razem. Sieć z natury rzeczy jest czymś, co powinno łączyć. Trudno zrozumieć mi sens wprowadzania pierwiastków konkurencyjności wobec obowiązku reprezentowania interesu ogólnospołecznego. Rolę programu LEADER pojmuję jako animatora pozytywnych zmian, usuwającego się w cień po wypełnieniu swojej misji. Nie ma to nic wspólnego z gwiazdorstwem.

Anna Mądra, Dyrektor Biura Stowarzyszenia "Ostrzeszowska Lokalna Grupa Działania"

Chciałabym przedstawić uwagę w odniesieniu do prezentacji lokalnych grup działania - często zgłaszany problem w „małych projektach” składania wniosków przez gminy, w naszej LGD nie występuje. Istnieje możliwość bardzo łatwego rozwiązania go, mianowicie wprowadzenie do kryteriów wyboru projektów wyższej punktacji dla preferowanego wnioskodawcy np. organizacja pozarządowa - 5 punktów, gmina – 1 punkt. Takie rozwiązanie powoduje, że w małych miejscowościach władze gmin nakłaniają organizacje pozarządowe do samodzielnej aktywności, argumentując to większymi szansami dla organizacji ze względu na przyjazne dla NGO kryteria wyboru.

W odniesieniu do prezentacji dotyczącej przyszłości programu LEADER, pozytywnym aspektem jest pomysł Grantu Globalnego, uproszczonej weryfikacji „małych projektów”, prefinansowania projektów – są to główne problemy w aktualnym schemacie.

Zauważalna kwestia podziału w tematyce sieciowania na opcję Pana Kwatery i opcję Pana Supery jest niepokojąca i nie wnosi niczego dobrego, natomiast powoduje konieczność

identyfikowania się z jedną z nich dla wszystkich LGD w kraju. Należy jedynie mieć nadzieję, że zostanie wypracowany jeden wspólny scenariusz służący dobru wszystkich.

Sylvia Mielczarek, Dyrektor biura Lokalnej Grupy Działania Kłodzka Wstęga Sudetów

Jako Lokalna Grupa Działania - Kłodzka Wstęga Sudetów, działająca na terenie Dolnego Śląska, uczestnicząca w Debacie Publicznej na zaproszenie Prezydenta RP - chcielibyśmy zwrócić szczególną uwagę na pojawiające się problemy związane z realizacją operacji w ramach tzw. „Małych projektów”. Apelujemy o zmiany w tym zakresie, tak aby efektywniej wykorzystywać środki unijne na rzecz zrównoważonego rozwoju obszarów wiejskich.

Po pierwsze - skrócenie czasu rozpatrywania wniosków w ramach działania: „Małe projekty”

Wobec faktu niezrozumiałego wydłużania procesu oceniania wniosków w Urzędzie Marszałkowskim wyrażamy swoje głębokie zaniepokojenie i stanowczy sprzeciw dla tego rodzaju praktyk, które uniemożliwiają sprawne i efektywne wydatkowanie środków unijnych.

Po drugie - uproszczenie procedur oceny wniosków

Dotyczy w szczególności „małych projektów”. Mniej doświadczeni wnioskodawcy a do takich zalicza się beneficjentów działania „małe projekty” często rezygnują z realizacji operacji właśnie z powodu zbyt skomplikowanej procedury weryfikacji wniosków i konieczności drobiazgowego tłumaczenia każdego wydatku. Co w konsekwencji powoduje coraz mniejsze zainteresowanie wspomnianym działaniem.

Po trzecie - doprecyzowanie kwalifikowalności wydatków w ramach operacji

Beneficjent powinien mieć pełną wiedzę i jasność na temat kwalifikowalności wydatków w ramach operacji. Niestety na dzień dzisiejszy odczuwalny jest brak określenia tej kwestii a beneficjenci skazani są na dowolność interpretacji kwalifikowalności wydatków przez osoby weryfikujące wnioski. Istnieją już przykłady pomyłek weryfikujących i uznanie kosztów już zrefundowanych do zwrotu przez beneficjenta. Inne przykłady wskazują na kwalifikowalność kosztów w roku 2010 a już w 2011 nie są one możliwe do poniesienia, dziwi to tym bardziej, że nie zmieniły się regulacje prawne w tym zakresie.

To wszystko powoduje ogromną niepewność realizacji operacji i finalnego uznania za kwalifikowane kosztów ponoszonych przez beneficjenta pomimo zachowania wysokiej jakości i staranności przy realizacji operacji.

W związku z tym obawiamy się, że brak czytelnych uregulowań dotyczących kwalifikowalności wydatków może powodować ich kwestionowanie podczas wszelkich kontroli i audytów, które nieuchronnie czekają beneficjentów środków unijnych.

Po czwarte - nie ograniczanie przez SW możliwości rozpisywania naborów przez LGD

Niepokojącą praktyką Urzędów Marszałkowskich jest blokowanie LGD możliwości rozpisywania naborów na „małe projekty” tłumacząc to brakami kadrowymi do oceny wniosków, które spływają do Samorządu Województwa za naszym pośrednictwem.

Przypominamy, że LGD mają ograniczony czas na rozdysponowanie dostępnych środków w ramach czterech działań, w tym na „małe projekty” i tego rodzaju praktyka powoduje zagrożenie

dla możliwości ich wydatkowania. Poza tym, jest to utrudnianie nam pracy i blokowanie wdrażania przygotowanych przez nas Lokalnych Strategii Rozwoju, które także są ograniczone w czasie i obciążone konkretnymi wskaźnikami do osiągnięcia.

Po piąte

Możliwość zaliczkowania w 50 % realizacji operacji w ramach „małych projektów”.

Po szóste

Likwidacja podwójnej redukcji ciętych kosztów kwalifikowalnych operacji w ramach „małych projektów”.

Anastazja Orłowska, LGD Stowarzyszenie Rozwoju, Gmin i Miast Powiatu Garwolińskiego

W ramach osi 4 LEADER Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 Lokalne Grupy Działania prowadzi nabory na realizację „małych projektów”. Są one jednym z działań służących wdrażaniu Lokalnych Strategii Rozwoju. W założeniach miały stanowić najprostszy i najszybszy sposób pozyskania dofinansowania na realizację oddolnych inicjatyw. W rzeczywistości okazuje się, iż „małe projekty” stanowią jednak „duży problem” dla najmniejszych, często mało doświadczonych beneficjentów.

Jednym z najważniejszych problemów dotyczących „małych projektów” jest bardzo długi czas oceniania wniosków. Stanowi to problem zarówno dla wnioskodawców jak również dla samej Lokalnej Grupy Działania. Ponad roczne oczekiwanie na decyzję Urzędu Marszałkowskiego sprawia, że realizacja wniosku jest utrudniona. Często okazuje się, iż budżet projektu ulega dezaktualizacji. Dotyczy to przede wszystkim wniosków, które zakładają zakup towarów lub usług. Na przestrzeni kilkunastu miesięcy ceny niejednokrotnie ulegają zmianie, a zatwierdzone do realizacji projekty nie odpowiadają realiom rynkowym.

Permanentne opóźnienia w weryfikacji złożonych wniosków skutkują również uciążliwą luką komunikacyjną pomiędzy Urzędem Marszałkowskim a Lokalnymi Grupami Działania. Urząd Marszałkowski nie informuje LGD na jakim etapie oceniania znajdują się złożone wnioski. Tymczasem to właśnie do Lokalnych Grup Działania beneficjenci kierują zapytania dotyczące przyszłości ich projektów.

Poza tym w trakcie weryfikacji wniosku w Urzędzie Marszałkowskim okazuje się, iż ewentualne zmiany w zakresie operacji lub budżecie są wprowadzane bez konsultacji z LGD. Decyzje urzędników często zmieniają charakter całego projektu. Natomiast kontakty dotyczące uzupełnień do wniosku następują jedynie pomiędzy pracownikiem UM i reprezentantem wnioskodawcy. Pominięta zostaje LGD, która wg założeń miała stać na straży zgodności projektów z LSR oraz ich prawidłowej realizacji na terenie LGD. Nasuwa się pytanie, jaka rolę tak naprawdę spełniać ma Lokalna Grupa Działania? Ma być tylko terenowym punktem naboru wniosków, czy też bezpośrednio oddziaływać na stopień wdrażania strategii?

Jedynym właściwym rozwiązaniem wydaje się przekazanie Lokalnej Grupie Działania kompetencji związanych nie tylko z naborem, ale także z weryfikacją oraz rozliczaniem wniosków. Byłby to sposób na ograniczenie biurokracji a także chaosu komunikacyjno-decyzyjnego związanego z naborami. Wnioskodawcy potrzebują jasnych informacji dotyczących tego, jaka rolę pełnią

podmioty, z którymi współpracują tworząc „małe projekty”. W obecnej sytuacji niestety takiej jasności nie mają. Zamiast realizować ciekawe inicjatywy, przez wiele miesięcy oczekują na decyzje.

Innym zagadnieniem wzbudzającym kontrowersje wnioskodawców jest kwestia projektów składanych przez osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą. Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 8 lipca 2008r. wyraźnie wskazuje, iż osoby fizyczne wykonujące działalność na danym obszarze są uprawnione do składania wniosków w ramach „małych projektów”. W praktyce jednoosobowe firmy napotykać jednak wiele problemów przy rozliczaniu wniosków. Wątpliwości dotyczą przede wszystkim braku możliwości realizacji poszczególnych zadań w projekcie przez samego wnioskodawcę, pomimo posiadania przez niego odpowiednich kwalifikacji i uprawnień. Przykładem może być anglista, który realizując wniosek związany z nauczaniem języka, de facto nie może prowadzić szkoleń. Prowadzi to do kuriozalnych sytuacji, kiedy to nauczyciel języka angielskiego musi angażować innego lektora do prowadzenia warsztatów.

Opisane wyżej problemy są źródłem frustracji wśród beneficjentów i skutkują zmniejszeniem aktywności społeczności lokalnych. W konsekwencji prowadzi to do utrudnień związanych ze skutecznym wdrażaniem Lokalnej Strategii Rozwoju. Przyszły okres finansowania to doskonała okazja do wprowadzenia niezbędnych zmian, umożliwiających bardziej efektywne wykorzystanie dostępnych środków.

Anna Płachczewska – Rogozińska, VIA CRACOVIA Inny Sposób Podróżowania

Jesteśmy przedstawicielem sektora prywatnego. Nasza firma VIA CRACOVIA *Inny Sposób Podróżowania* zajmuje się ogólnie mówiąc organizacją czasu wolnego, działamy w obszarach turystyki i edukacji. Jesteśmy członkiem małopolskiej LGD Dolina Raby, działającej na terenach położonych około 40 km od Krakowa. LGD obejmuje 5 gmin wiejskich i jedną gminę miejsko-wiejską: Biskupice, Gdów, Łapanów, Trzciana, Żegocina oraz Nowy Wiśnicz. LGD leży na obszarze Beskidu Wyspowego w dolinie rzeki Raby. Stowarzyszenie jest także członkiem Małopolskiej Sieci LGD, która jest członkiem ELARD oraz członkiem Krajowej Sieci Grup Partnerskich.

Nasze działania, które pragniemy rozwijać w ramach współpracy z LGD, a które leżą bezpośrednio w orbicie zainteresowań grupy, to: turystyka, w szczególności rozwój turystyki rowerowej oraz promocja lokalnych smaków, żywności ekologicznej.

Celem, który sobie wyznaczaliśmy, to promocja tych terenów, jako atrakcyjnego miejsca dla weekendowego, aktywnego wypoczynku, dla mieszkańców dużej aglomeracji miejskiej położonej niedaleko, takiej jak Kraków, czy Tarnów lub nieco mniejszej, jak Bochnia. Obszar naszych działań choć obfituje w wiele atrakcji turystycznych i walorów krajobrazowych, położony jest jednak na uboczu głównych tras turystycznych Małopolski. Stąd konieczność kreowania takich inicjatyw, tworzenia pakietów turystycznych, organizowania różnych imprez, które zachęcą do odwiedzenia tych malowniczych stron.

„Małe projekty” pomagają nam w realizacji naszej strategii. Dzięki nim możemy nie tylko rozpocząć szeroko pojętą i wielotorową promocję obszaru, ale także animować lokalną społeczność, ukazując im korzyści wynikające z rozwoju turystyki. Wszystkie złożone przez nas wnioski są komplementarne. W Cichawce, jednej z malowniczych wiosek obszaru LGD, posiadamy niewielki ośrodek rekreacyjny Frankówka Mała wraz ze sporym, ogrodzonym trawiastym terenem. Jest to miejsce imprez plenerowych. W ramach pierwszego złożonego przez nas wniosku powstaje tutaj Punkt LOKALNEJ Informacji Turystycznej – informacja o ofertach agroturystycznych, możliwościach

zakupu miejscowych specjałów kulinarnych, mało znanych atrakcjach turystycznych oraz specjalna strona internetowa z elektroniczną bazą danych. W ogólnopolskich portalach, przewodnikach giną często informacje dotyczące takich mniej znanych, a równie wspaniałych miejscowości rekreacyjnych. Kontynuacją tej idei jest kolejny wniosek, na stworzenie przewodnika powstających tu szlaków rowerowych, który będzie między innymi dystrybuowany do działów promocji we wszystkich gminach. Kolejny, tegoroczny „mały projekt” przeznaczylimy na organizację Lokalnych Targów Turystyki i Smaków Wiejskich, z imprezą towarzyszącą przeznaczoną dla mediów i pracowników urzędów samorządowych. W planach mamy również organizację regionalnego rajdu rowerowego na orientację, projekt oparty na multimediami. Te wszystkie działania mają złożyć się na generowanie większego ruchu turystycznego oraz, a może przede wszystkim, zaangażowania wielu lokalnych dostawców usług turystycznych, w wyniku czego powstanie kompleksowa i atrakcyjna oferta turystyczna tego regionu.

„Małe projekty” są wielką szansą dla obszarów wiejskich. Przede wszystkim jest to wsparcie lokalnych i oddolnych inicjatyw, narzędzie wspomagające rozwiązywanie problemów na wsi. LGD to instytucja stworzona przez mieszkańców i dla mieszkańców obszaru, blisko ludzi, dzięki czemu może rozpoznawać i pomagać wcielać w życie ich pomysły, w większości właśnie poprzez realizację „małych projektów”. Wnioski do „małych projektów” nie są zbyt skomplikowane, chociaż niezbędna jest pomoc pracowników LGD, co wprowadza jednak pewne ograniczenia. Zważywszy na nie zbyt wysokie kwoty dotacji mogłyby być jednak prostsze. Należy wspomnieć, że wielkim walorem tego funduszu jest siedemdziesięcioprocentowa kwota refundacji, bardzo wysoka w porównaniu z innymi działaniami PROW.

Z naszego punktu widzenia najłabszymi stronami są długotrwały proces oceny wniosku w odniesieniu do maksymalnej wnioskowanej kwoty pomocy (25 000,00 zł), co powoduje zniechęcenie beneficjentów, wstrzymywanie realizacji operacji, znaczną zmianę cen i kosztów projektu w wielu przypadkach skutkuje to brakiem możliwości realizacji operacji. Co więcej należałoby zwiększyć kompetencje osób oceniających wnioski, aby ich wiedza pozwalała na odpowiednią weryfikację projektów. Pierwszy z naszych wniosków został odrzucony, ze względu na zwykłą niewiedzę pracownika, niezrozumienie idei wniosku, który po naszym natychmiastowym odwołaniu został przywrócony. Jednak to wydłużyło procedurę o kilka miesięcy, doprowadzając do tego, że umowę podpisaliśmy półtora roku po złożeniu wniosku w LGD. Do innych utrudnień należą: refundacja środków, brak możliwości wyprzedzającego finansowania, brak korzystnych i przejrzystych funduszy wspomagających realizację projektu (pożyczki niskoprocentowe). Brak wykazu kosztów niekwalifikowanych oraz jasnych zasad kwalifikowania kosztów, bardzo komplikuje sprawę oraz powoduje, że w pierwszych poprawkach znajdują się pytania niemal do każdej pozycji wykazu kosztów. To przecież dodatkowa praca dla beneficjenta, ale także dla pracownika urzędu, który musi potem to wszystko jeszcze raz weryfikować.

Zatytułowałam te rozważania nad kwestią „małych projektów” – „Mały Projekt: Wielka Szansa – Trudna Sprawa”, ponieważ mimo sporych trudności proceduralnych, uważam, że nie należy łatwo rezygnować z ubiegania się o te środki. Same projekty, jak i działalność LGD dają niesamowitą wartość dodaną w postaci kontaktów, możliwość współpracy i animowania życia społeczności lokalnych (małych ojczyzn). Należy tylko cały czas pracować nad udoskonalaniem tego programu.

Jeśli chodzi o naszą działalność, to naszym wielkim marzeniem i celem jest stworzenie w maleńkiej, ale niebywale malowniczej wsi Cichawka, nowoczesnego centrum turystyki wiejskiej i smaków wiejskich odwołującego się do tradycji, ale korzystającego z najnowocześniejszych nośników informacji, który będzie promieniował na cały obszar objęty działaniem LGD „Dolina

Raby”. Dlatego nadal będziemy wnioskować w „małych projektach”, wykorzystując wszystkie przysługujące nam możliwości, bowiem są one dla nas drogą do realizacji tych marzeń i celów.

Anna Potok, Członek Komitetu Monitorującego Program Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007–2013

Znajdujemy się w Polsce w sytuacji wyjątkowej, być może niepowtarzalnej szansy budowanie lepszego jutra naszej wsi. Pomoc unijna udzielana Polsce zapewne daleko nie zaspakaja ogromnych potrzeb, ale tym bardziej należy dbać nie tylko o to, aby pieniądze wydać, ale aby przyniosły one jak największą wartość dodaną. Myślę tu nie tyle o infrastrukturze i uzyskiwanych przez mieszkańców wsi dochodach, co o wzajemnym zaufaniu, które jest podstawą rozwoju. Abyśmy potrafili nie tylko żyć obok siebie, ale efektywnie współpracować. By jednak wspólnie coś budować niezbędne jest spełnienie określonego minimum wzajemnych oczekiwań, dzielenie wspólnych wartości, akceptacja demokracji i zasady pomocniczości.

I właśnie LEADER - główny cel spotkania - ma ten proces umożliwiać i przyspieszać. Kapitał społeczny, który powinien być efektem realizacji podejścia LEADER, tworzy się przede wszystkim w trakcie wspólnych działań. Wtedy - mimo odmiennych kultur organizacyjnych poszczególnych sektorów - możliwe jest zrozumienie potrzeb partnerów, ich postaw, oczekiwań, a także wzajemnych ograniczeń. Relacje między administracją samorządową a sektorem organizacji pozarządowych reguluje nie tylko prawo, ale kultura wzajemnej współpracy, czyli dobre nawyki, elastyczność, brak stałej asekuracji, otwartość na ludzi i nowe wyzwania. Nie uregulujemy i nie wymusimy dobrej współpracy mnożeniem rozporządzeń i nasilaniem kontroli – to kultura współpracy tworzy między ludźmi dobre kontakty, wzajemną życzliwość, w końcu zaufanie.

Dziś już możemy zauważyć, że w niektórych województwach kilka lat wzajemnego docierania się Urzędów Marszałkowskich z LGD daje coraz lepsze efekty a w LGD, w wielu miejscach w Polsce, rodzi się prawdziwe partnerstwo. Tam – niestety, nie wszędzie - tworzy się kapitał społeczny, a reprezentanci administracji publicznej, biznesu i organizacji pozarządowych nie są jedynie rywalami w walce o zasoby, ale wspólnie je pomnażają. Obok tych pozytywnych zmian, można też zaobserwować tworzenie partnerstw pozornych, powołanych najczęściej z inicjatywy władz samorządowych, które wykazują tendencje do wasalizacji pozostałych partnerów. Jednocześnie nie rzadkim zjawiskiem jest proces nadmiernego umacniania roli aparatu administracyjnego LGD (biura), który może w tej sytuacji dominować procesy decyzyjne i stanowić nową grupę władzy i wpływów.

Jednym z głównych celów konferencji była wspólna refleksja nad lepszym wykorzystaniem środków przeznaczonych na wdrażanie osi 4 PROW 2007-2013, którymi zarządza Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Spotkanie odbyło się w bardzo ważnym momencie, kiedy jeszcze istnieją realne możliwości udoskonalenia działań w obecnym okresie programowania. Wskazują na to zarówno ostatnie wytyczne Komisji Europejskiej w sprawie wdrażania osi LEADER, które proponują stosunkowo daleko idące zmiany, jak i okazywana w ostatnich tygodniach wola ekipy ministerstwa do współpracy w adaptowaniu proponowanych i oczekiwanych przez beneficjentów programu LEADER zmian. Wydawało się zatem, że spotkanie będzie kolejną dobrą okazją do wypracowania nie tylko lepszych procedur wdrażania „małych projektów”, ale też lepszych standardów wzajemnej współpracy

z Instytucją Zarządzającą, do budowania zaufania, pogłębiania zrozumienia wzajemnych ograniczeń, kształcenia zdolności twórczego wykorzystywania pomysłów. Stąd trudno zrozumieć dlaczego w tej ważnej inicjatywie Instytucja Zarządzająca PROW 2007-2013 postanowiła nie uczestniczyć jakby uznając, że problem „małych projektów”, to mała, nie „wielka sprawa”. Taka sytuacja potwierdza częste wnioski z audytów, że wzajemna komunikacja między administracją publiczną a organizacjami pozarządowymi jest niedostateczna, dążenie do porozumienia i wypracowania niezbędnego konsensusu daleko niewystarczające, stosunek administracji do trzeciego sektora ma charakter paternalistyczny. Bez zmiany wzajemnego stosunku trudno mówić o dobrej współpracy, czy autentycznym partnerstwie.

Istnieje wiele krytycznych opinii dotyczących skomplikowanych procedur wdrażania osi 4. PROW, a szczególnie „małych projektów”. Zastosowany przez Instytucję Zarządzającą sposób operacjonalizacji programu LEADER cechuje wysoki stopień zburokratyzowania, a w efekcie marnowana jest energia i zapał lokalnych liderów. Najdotkliwszą jednak bolączką programu jest fakt, że stracił on swoją najważniejszą cechę, jaka jest jego innowacyjność. Realizacja strategii rozwoju lokalnego przestaje być postrzegana jako główny cel programu LEADER, a wytworzona wartość dodana jest wątpliwa. Stąd zapewne w przekazanych ostatnio wytycznych KE znalazło się zalecenie: „O ile projekt odpowiada celom PROW i jest spójny z lokalną strategią rozwoju, Instytucja Zarządzająca nie może zakwestionować decyzji LGD o finansowaniu projektu ze środków EFRROW”. Przekazane przez KE wytyczne, wnioski z oceny ETO, a także liczne inicjatywy zgłaszane do Instytucji Zarządzającej przez LGD (m.in. w ramach grupy tematycznej ds. programu LEADER przy KSOW) powinny być natychmiast wdrożone, aby można było je wdrożyć jeszcze w aktualnym okresie programowania. Wyjaśnianie przez IZ zaistniałej sytuacji wymogami proceduralnymi KE jest uzasadnione tylko w części.. Asekuracja urzędników instytucji wdrażających obserwowana na wszystkich szczeblach, brak szybkich i zasadniczych zmian w stosowanych procedurach, mała aktywność reprezentantów polskiej Instytucji Zarządzającej w prowadzonych na szczeblach unijnych dyskusjach (m.in. brak polskiego reprezentanta w najważniejszej, 4. Grupie Roboczej ENRD) - uniemożliwiają realizację zasad podejścia LEADER.

Należy oczekiwać, że Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, w pełni wesprze i inicjatywy organizacji pozarządowych, w tym sieci LGD, w przygotowywaniu systemu wdrażania programu LEADER w nowym okresie programowania. Wygłoszone wystąpienia i dyskusja wykazały, że idea podejścia LEADER jest oceniana wysoko, sformułowano wiele interesujących propozycji i uwag, a przygotowywana przez Śląski Związek Gmin i Powiatów międzynarodowa konferencja poświęcona programowi LEADER po 2013 roku ma szansę wydatnie wpłynąć na kształt przyszłego programu LEADER.

Andrzej Radlak, Urząd Marszałkowski Województwa Opolskiego

Chciałbym przedstawić krótką refleksję dotyczącą spotkania Forum Debaty Publicznej „Małe projekty – wielka sprawa. Stan wdrażania „małych projektów” oraz możliwość usprawnienia ich realizacji”, które odbyło się 14 lipca 2011 roku w Pałacu Prezydenckim. Z dużym zainteresowaniem wysłuchałem prelekcji wygłoszonych przez beneficjentów, przedstawicieli Lokalnych Grup Działania (LGD) oraz przedstawicieli Samorządów Województw (SW) na temat swoich doświadczeń przy realizacji i wdrażaniu „małych projektów” oraz realizacji Lokalnych Strategii Rozwoju. Z przedstawionych w trakcie prelekcji opinii oraz z dyskusji wyłonić można było problemy

uniemożliwiające sprawne wdrażanie „małych projektów”. Do problemów tych niewątpliwie można zaliczyć duży stopień skomplikowania procedur obowiązujących beneficjentów, LGD oraz SW, nieprzejrzystość oraz niejasność zapisów w dokumentach prawnych regulujących działanie, w ramach którego przyznawana jest pomoc na „małe projekty”, częsta ilość zmian wprowadzana do tych dokumentów oraz instrukcji do wniosków aplikacyjnych. Niewątpliwym jest również fakt, iż „małe projekty” cieszą się dużym zainteresowaniem wśród potencjalnych beneficjentów, co powoduje, iż do LGD a w konsekwencji do SW wpływa duża ilość wniosków o przyznanie pomocy, co w skali kraju spowodowało zatory przy ich bieżącej weryfikacji. W ramach debaty brakowało jednak przedstawienia pomysłów oraz dobrych praktyk, które mogłyby posłużyć do wypracowania rozwiązań w celu usprawnienia systemu wdrażania „małych projektów”.

Z dużym zainteresowaniem wysłuchałem w szczególności wystąpienia Pana Wojciecha Kniecia, który odniósł się do „przyszłej pozycji” jaka dla „małych projektów” i LGD możliwa będzie do uzyskania w nowym okresie programowania. Osobiście uważam, że dalsza debata na temat przyszłości LGD oraz „małych projektów” powinna toczyć się przy udziale Instytucji Zarządzającej Programem PROW 2007-2013 – Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi jak również pozostałych instytucji zaangażowanych w realizację Programu, w celu wypracowania wspólnych stanowisk. Stanowiska takie powinny w szczególności dotyczyć min. zwiększenia roli LGD w procesie wdrażania „małych projektów” i realizacji Lokalnych Strategii Rozwoju, wypracowania nowego systemu wdrażania w oparciu o dobre praktyki, doświadczenia obecne oraz mając na uwadze podnoszone podczas debaty problemy. Problemy, które z punktu widzenia beneficjentów, Lokalnych Grup Działania, Samorządów Województw jak również Agencji Płatniczej tj. Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa mają różny charakter.

Mam nadzieję iż, Inicjatywa toczącej się debaty oraz podnoszone w niej kwestie przyczynią się do wypracowania przejrzystych, jednoznacznych oraz prostych systemów, umożliwiających wykorzystanie potencjału obszarów wiejskich oraz absorpcję środków Unii Europejskiej w maksymalnym stopniu.

Mirosław Reczko, Burmistrz Ciechanowca, Wiceprezes LGD „Kraina Bobra”

Forum Debaty Publicznej jako forma konsultacji społecznych jest bardzo potrzebnym narzędziem zbierania i analizowania spostrzeżeń oraz wniosków dotyczących określonych zagadnień społeczno - gospodarczych. Dyskusje na tematy ważne dla społeczności lokalnych z jednej strony pokazują praktyczne aspekty podnoszonych w Debacie kwestii, opinie osób zaangażowanych w ich realizację, a także pozwalają lepiej wyodrębnić i rozwiązywać zaistniałe problemy.

Z drugiej strony formuła Debaty umożliwia zaprezentowanie wagi określonego zagadnienia szerszemu gronu, upowszechnienie dotychczasowych rozwiązań w przedmiotowym zakresie lub wskazanie możliwości wdrożenia usprawnień, tam gdzie zachodzi taka konieczność.

Dyskutując o rozwoju obszarów wiejskich w dobie funkcjonowania Polski w strukturach Unii Europejskiej, na czoło rozważań należałoby wyprowadzić podejście LEADER jako metodę rozwoju obszarów wiejskich.

LEADER, jak wiemy, w swym założeniu ogniskuje się na oddolnym tworzeniu przez lokalne społeczności strategii rozwoju obszarów wiejskich mikroregionów, strategii rozwoju małych ojczyzn. Konsekwencją tych działań jest wdrażanie wynikających ze strategii określonych projektów, łączących zasoby, wiedzę i umiejętności interesariuszy zamieszkujących dany obszar. Ci beneficjenci

to przedstawiciele rekrutujący się z trzech sektorów: Podejście LEADER pozwala wzmocnić spójność realizowanych sektorowo przedsięwzięć oraz podnieść jakość zarządzania i kapitału społecznego w społecznościach lokalnych.

Podejście LEADER to również, a może przede wszystkim „małe projekty”. U podstaw „małych projektów” leży idea implementacji niewielkich inwestycji przez reprezentantów danej społeczności; inwestycji łatwych do przeprowadzenia oraz finansowego rozliczenia.

Uwzględnivszy powyższe, spróbujmy przez moment przyjrzeć się praktycznej stronie realizacji „małych projektów”.

Otóż, rzeczywistość w tym względzie często okazuje się problematyczna. Kiedy bowiem bacznie przeanalizujemy ilość niezbędnej do aplikowania o dotację w „małych projektach” dokumentacji (wniosek, załączniki, samą instrukcję do wniosku liczącą kilkadziesiąt stron) można odnieść wrażenie jej przerostu nad finansowym ryzykiem realizacji działania. Można by zaobserwować swoiste zachwianie proporcji między wymaganą dokumentacją i kryteriami dostępu, a owym ryzykiem, które w „małych projektach” w rzeczywistości nie jest współmiernie duże, kiedy z kolei porównamy je do innych unijnych działań – jak wiemy, maksymalna kwota dotacji na jeden wniosek wynosi do 25 tys. zł.

Stąd też, w przyszłym okresie programowania być może należałoby się zastanowić nad uproszczeniem dokumentacji aplikacyjnej i procedur. Jak sama nazwa działania wskazuje, są to „małe projekty” a więc powinny obejmować relatywnie mało biurokracji. „Małe projekty” są bardzo potrzebne, gdyż zakres inwestycji pozwala realizować działania, na które dotychczas społeczności nie miały możliwości uzyskać dofinansowania. Weźmy chociażby szeroko pojętą rolę integracji społecznej, która jest tu wprost nieoceniona; organizacja imprez lokalnych, miejsc spotkań społeczności, publikacje nastawione na promocję turystyki i dziedzictwa kulturowego, realizacja przedsięwzięć lokalnych dotyczących rozwoju społeczeństwa informacyjnego – to tylko część innowacyjnego zakresu tematycznego tego działania.

Mówiąc o „małych projektach”, należy podnieść kolejny ważki problem, który występuje w tym działaniu. Realizacja przedsięwzięć na zasadzie refundacji poniesionych kosztów kwalifikowalnych stanowi dyskusyjny mechanizm finansowy pozyskiwania dotacji. Zwłaszcza w odniesieniu do takich beneficjentów jak organizacje pozarządowe. Refundacja środków pozwala tylko niewielkiej liczbie podmiotów z III sektora (gł. stowarzyszenia rejestrowe) na realizację zadań społecznie użytecznych. Konieczność posiadania kwoty na wkład własny już na starcie realizacji przedsięwzięcia wyklucza dużą część tego segmentu potencjalnych beneficjentów podejścia LEADER. Większość organizacji pozarządowych naszego regionu, utrzymująca się głównie ze składek członkowskich, nie posiada kapitału niezbędnego do zainicjowania przedsięwzięcia typu „mały projekt”. Co więcej, wydaje się to być też problemem dotyczącym dużą liczbę NGOs naszego kraju. I dlatego, aby zniwelować problem, być może warto wykorzystać mechanizmy wykorzystywane w innych programach realizowanych w Polsce. Tak jak ma to miejsce chociażby w przypadku takich programów jak Program Operacyjny Fundusz Inicjatyw Obywatelskich, czy Program Operacyjny Kapitał Ludzki.

Kluczową kwestią dla realizatorów „małych projektów” byłaby możliwość uzyskania dotacji rozwojowej, zaliczki przed przystąpieniem do realizacji przedsięwzięcia. Procent wielkości takiej dotacji „na starcie” jest już kwestią do dalszych dyskusji.

Podsumowując dotychczasowe rozważania w temacie „małych projektów”, należy jeszcze raz podkreślić ich ogromne znaczenie dla aktywizacji społecznej i zrównoważonego rozwoju społeczności lokalnych i mikroregionów. Baczna obserwacja dotychczasowej implementacji działania

skłania do zastanowienia się nad możliwością usprawnienia „małych projektów”. Celowym wydaje się refleksja nad podjęciem działań zmierzających do uproszczenia dokumentacji aplikacyjnej, a także procedur związanych ze sprawozdawczością i rozliczaniem działań realizowanych w ramach podejścia LEADER.

Drugim praktycznym aspektem, który pozwoliłby na włączenie większej liczby podmiotów III sektora do mainstreamu beneficjentów podejścia LEADER, byłaby możliwość zmiany dotychczasowych mechanizmów pozyskiwania dotacji z działania „małe projekty” (zastąpienie refundacji – uzyskaniem przez beneficjenta dotacji rozruchowej).

Janina Skórska, Anna Tawrell, Stowarzyszenie LGD „LIWOCZ”

Z dotychczasowego doświadczenia LGD „LIWOCZ” wynika, że jest duże zainteresowanie działaniem „małe projekty”. Nasze LGD przyjęło, że podstawą rozwoju terenu objętego LSR powinien być rosnący popyt na aktywny wypoczynek, turystykę a co za tym idzie dbałość o zdrowie i promowanie lokalnych produktów i usług. Aby to osiągnąć konieczne jest pobudzanie aktywności mieszkańców do podejmowania inicjatyw w tym zakresie a „małe projekty” przyczyniają się do osiągnięcia tego celu. Obszar, na którym działa nasze LGD jest obszarem ubogim, głównie nastawionym na rolnictwo a ponieważ posiada walory krajobrazowe i przyrodniczo-turystyczne, które nie są wykorzystywane ze względu na brak infrastruktury turystycznej, więc dzięki realizacji „małych projektów” można tą infrastrukturę poprawić a także promować nasz region, jego kulturę, bogactwo naturalne, co może przyczynić się do większego zainteresowania naszym obszarem a to wpłynie znacząco na rozwój agroturystyki.

Jednakże, mieszkańcy napotykać na duże bariery we wdrażaniu swoich pomysłów ponieważ obserwujemy duże zniechęcenie beneficjentów do ubiegania się o dofinansowanie operacji spowodowanych skomplikowanymi przepisami przy przygotowaniu wniosku, brakiem środków finansowych na realizację projektu, wymaganym wkładem własnym i dużą ilością wymaganych załączników jak również zbyt długi okres czasu od złożenia wniosku w LGD do podpisania umowy. Jak wynikało z dyskusji na forum jest to nie tylko problem Podkarpacia, ale ogólnopolski, dlatego też wskazanym byłoby utworzenie jednolitej centralnej bazy informacji dotyczących interpretacji przepisów, procedur wymaganych dokumentów oraz popełnianych błędów we wnioskach. Należałoby czynić starania, aby program LEADER był bardziej przejrzystym dla beneficjentów poprzez uproszczenie formularza wniosku o przyznanie pomocy, uproszczenie procedur oraz zwiększone dofinansowanie. Ponadto zwracamy uwagę na konieczną potrzebę zaliczkowania, ponieważ wiele organizacji pozarządowych nie ma własnych środków finansowych na rozpoczęcie realizacji projektu natomiast mają wiele dobrych pomysłów i inicjatyw oraz chętnie angażowałyby się w realizację działań wpisujących się w „małe projekty”.

Dopiero teraz można dostrzec zauważalne efekty realizacji działania „małe projekty” poprzez wykonane ścieżki rowerowe, zagospodarowane tereny wyrobisk poźwirowych, piękne wystawy rękodzielnictwa ludowego, wydane publikacje z regionalnymi potrawami i obrzędami, itp. Uważamy, że Program Leader jest bardzo potrzebny i dokonując wspomnianych powyżej zmian w przepisach w zakresie „małych projektów” będzie on długo służył w realizacji ciekawych przedsięwzięć i przyczyni się do rozwoju wsi polskiej i aktywizacji społeczności lokalnej.

Piotr Szczepański, Fundacja Wspomagania Wsi

Debata „małe projekty - wielka sprawa”, to tak naprawdę debata o jednym z najważniejszych programów dotyczących polskiej wsi: inicjatywy LEADER. W sposobie realizacji tego programu, jak w soczewce skupiają się wszystkie problemy na jakie napotykamy w realizacji programów unijnych. Inicjatywa Kancelarii Prezydenta, by podyskutować na ten jest niezwykle cenna i trafia w ogromne zapotrzebowanie ze strony organizacji by powstało forum, na którym się szczerze rozmawia. Szkoda, że na konferencji nie było kogoś z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, instytucji odpowiedzialnej za program LEADER. Nie znam przyczyn, ale „chowanie głowy w piasek” nie rozwiąże problemów, jakie mamy z realizacją inicjatywy LEADER – będą one tylko narastać.

„Małe projekty” realizowane w ramach inicjatywy LEADER to tylko część całego procesu. Choćby nawet były realizowane wzorowo to i tak wpływ sposobu ich realizacji na sukces całego programu będzie niewielki. Bowiem inicjatywa ta w Polsce jest realizowana niezgodnie z założeniami i wytycznymi Komisji i to do tego stopnia, że to co w Polsce jest realizowane trudno nazwać inicjatywą (metodą) LEADER.

Nie bardzo jest tu miejsce na szczegółowe przypomnienie czym jest ta metoda – jest na ten temat bardzo dużo materiałów. W wielkim skrócie metoda LEADER polega na oddolnym podejściu (jest to bardzo podkreślane we wszystkich wytycznych) czyli utworzeniu partnerstw publiczno prywatnych zwanych Lokalnymi Grupami Działania (LGD - są to stowarzyszenia), oddolnym opracowaniu strategii rozwoju – LSR (z udziałem jak największej liczby mieszkańców zamieszkujących teren działania LGD), realizacja tej strategii przy czym to LGD wybiera metodę jej realizacji (w Polsce powszechnie przyjęto, że metodą realizacji LSR będą „małe projekty” włączające w działanie lokalne organizacje pozarządowe i po prostu mieszkańców). We wszystkich wytycznych, a także w przepisach dotyczących programu LEADER, podkreśla się, że to LGD opracowują strategię, a następnie ją realizują. LEADER wręcz nakazuje poszukiwanie innowacyjności w realizowaniu tych strategii (nie wyjaśniono co to oznacza – poszukiwanie innowacyjności należy zatem do LGD). Metoda ta nie polega na realizacji jednej tury projektów, jej istota to proces wspierania rozwoju, poszukiwanie najefektywniejszych sposobów (czyli jak, a nie co) jego wspierania, ciągłej analizie i angażowaniu jak największej liczby mieszkańców w rozwój.

Polski LEADER, zależnie od miejsca w skomplikowanej piramidzie zarządzania nie spełnia podstawowych warunków bowiem¹:

- Decyzje o tym jakie projekty składające na LSR mają być realizowane zapadają poza LGD – a niemożność zrealizowania np. czterech projektów z dwunastu powoduje, że cała LSR nie ma sensu.
- Niemożność realizacji całej LSR powoduje, że LGD nie mogą ocenić czy sposoby realizacji LSR są dobre, czy też należy coś zmienić. W tej sytuacji nie ma też miejsca na dyskusję o innowacyjności.
- Znaczna część LGD nie spełnia warunków partnerstwa – jest w nich ogromna przewaga wpływu sektora publicznego, który decyduje o kształcie LSR z pominięciem sektora społecznego i w ogóle nie uwzględnia potrzeby rozwoju umiejętności mieszkańców.

¹ Zainteresowanych odsyłam do Raportu „LEADER czy można lepiej” Fundacji Wspomagania Wsi i innych materiałów na temat LEADERa: <http://ww.org.pl/strona.php?p=3003>

- Lokalne Strategie Rozwoju są bardzo często opracowane na podstawie analizy prostej SWOT, która nie uwzględnia dynamiki potrzeb mieszkańców i zmian jakie zachodzą na wsi (ta metoda była stosowana 20 lat i nie nadają się do opracowania LSR dla obszaru, w którym zamieszkuje kilkadziesiąt tysięcy ludzi).
- „Małe projekty” (które umieszczono w tytule konferencji) są często niedostatecznie przemyślane i często nie osiągają założonych celów (co nie jest niczym złym pod warunkiem, że jest czas i miejsce na monitoring i dyskusję dlaczego projekt na tym właśnie polega).
- Nie dopuszcza się ryzyka, że coś się nie uda (a to ryzyko jest cechą naturalną podejścia LEADER) w związku z tym LGD starają realizować tylko projekty mało ryzykowne, a przez to mało innowacyjne.

Sposób realizacji inicjatywy LEADER w Polsce wymaga głębokich zmian. Jeśli ich nie wprowadzimy stracimy nie tylko możliwość nauczenia się ciekawej metody rozwoju terenów wiejskich, stracimy także pieniądze i ryzykujemy, że każą je nam po prostu oddać.

Danuta Szewczak, Kamilla Kordowska, Lokalna Grupa Działania „ORZYC-NAREW”

Jesteśmy zadowoleni, że mogliśmy wziąć udział w debacie i zgadzamy się z wysnutymi wnioskami. Napotykamy takie same problemy jakie były poruszone w debacie czyli:

- Brak kryteriów wskazujących kwalifikację wydatków.
- Brak wpływu LGD na bieg sprawy „małego projektu” po przekazaniu do UM ze względu na ograniczoną informację.
- Długi czas rozpatrywania wniosków.
- Niejednolity system podejścia do kosztów w różnych województwach.
- Brak reprezentacji LGD w sprawach dotyczących funkcjonowania.

Jesteśmy zgodni z jednolitą ideą sieciowania, która zapewniłaby uproszczenie i dostępność środków zarówno dla LGD jak i beneficjentów.

Elżbieta Szymanik, Mazowiecka Jednostka Wdrażania Programów Unijnych

Uprzejmie informujemy że Mazowiecka Jednostka Wdrażania Programów Unijnych w Warszawie jest jedną z dwóch Instytucji Pośredniczących II Stopnia (Instytucją Wdrażającą), która realizuje na Mazowszu Działania Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

Na obszarach wiejskich obserwuje się wiele problemów społecznych, takich jak długotrwałe bezrobocie, niski poziom życia, marginalizacja społeczna, niski poziom wykształcenia czy ograniczony dostęp do edukacji. Kumulacja tych negatywnych zjawisk na jednym obszarze rodzi postawy bierności i poczucie bezradności wśród jego mieszkańców. Jednocześnie ma to wpływ na niski stopień aktywności społeczności lokalnej w zakresie samoorganizacji, a jednocześnie podejmowania działań na rzecz rozwiązywania problemów społeczności wiejskiej. Konieczne jest zatem stymulowanie zmian prowadzących do rozwoju takich obszarów poprzez wspieranie oddolnych inicjatyw lokalnych i na rzecz aktywizacji zawodowej, przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu i podnoszenia poziomu wykształcenia mieszkańców.

Działania 6.3, 7.3 i 9.5 PO KL obejmują realizację „małych projektów” do 50 tys. zł skierowanych do mieszkańców gmin wiejskich, miejsko-wiejskich oraz miast do 25 tys. mieszkańców, podmiotów i społeczności lokalnych aktywnie działających na rzecz aktywizacji zawodowej, przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu, rozwoju edukacji na obszarach wiejskich, a także podnoszenia poziomu wykształcenia mieszkańców. Potencjalnymi projektodawcami mogą być wszystkie podmioty z wyłączeniem osób fizycznych.

Celem Działania 6.3 *Inicjatywy lokalne na rzecz podnoszenia poziomu aktywności zawodowej na obszarach wiejskich* jest podniesienie zdolności do zatrudnienia oraz mobilności przestrzennej i zawodowej osób zamieszkujących na obszarach wiejskich poprzez przygotowanie ich do podjęcia pracy w zawodach pozarolniczych oraz wykorzystania szans związanych z powstawaniem nowych miejsc pracy na obszarach wiejskich. W ramach Działania realizowane jest wsparcie ukierunkowane na aktywizację zawodową oraz podniesienie poziomu zatrudnienia mieszkańców obszarów wiejskich, a zwłaszcza nabycie umiejętności zawodowych przydatnych poza rolnictwem. W ramach Działania przewidziane są formy wsparcia, przyczyniające się do poprawy sytuacji na rynku pracy osób pozostających bez zatrudnienia, które odpowiadają specyfice obszarów wiejskich, tj. wsparcie na rzecz tworzenia i podejmowania aktywności przez lokalne inicjatywy i paki na rzecz rozwiązywania problemów mieszkańców wsi w obszarze zatrudnienia.

Celem Działania 7.3 *Inicjatywy lokalne na rzecz aktywnej integracji* jest wsparcie dla rozwoju inicjatyw na rzecz przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu członków społeczności lokalnych na terenach wiejskich, przyczyniających się do ich aktywizacji zawodowej i społecznej. W ramach Działania realizowane jest wsparcie ukierunkowane na zwiększanie uczestnictwa mieszkańców w życiu społecznym swojej miejscowości, zwiększenie mobilności i aktywności społecznej i rozwój lokalnych inicjatyw na rzecz rozwiązywania problemów społecznych na tych terenach. W szczególności promowane są inicjatywy partnerskie, wykorzystujące możliwości współpracy partnerów publicznych z organizacjami pozarządowymi na rzecz przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu i marginalizacji.

Celem działania 9.5 *Oddolne inicjatywy edukacyjne na obszarach wiejskich* jest pobudzenie aktywności mieszkańców obszarów wiejskich na rzecz samoorganizacji i tworzenia inicjatyw ukierunkowanych na rozwój edukacji i podnoszenie poziomu wykształcenia mieszkańców obszarów wiejskich. W ramach Działania realizowane jest wsparcie na rzecz mieszkańców obszarów wiejskich ukierunkowane na rozwój oferty edukacyjnej na obszarach wiejskich, wzmocnienie znaczenia instytucji oświatowych w środowiskach lokalnych oraz podniesienie poziomu wykształcenia mieszkańców obszarów wiejskich, a zwłaszcza umiejętności zawodowych przydatnych poza rolnictwem. W Działaniu przewidziano formy wsparcia, przyczyniające się do poprawy sytuacji edukacyjnej wsi, które odpowiadają specyfice obszarów wiejskich i zgodnie z nią będą wykazywać wysoką skuteczność tj. wsparcie na rzecz tworzenia i podejmowania aktywności przez lokalne inicjatywy i paki na rzecz rozwiązywania problemów mieszkańców wsi w obszarze edukacji.

Od początku realizacji Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki konkursy ogłaszane w ramach Działań 6.3, 7.3 oraz 9.5 cieszą się dużym zainteresowaniem jednak z obserwacji IP/IP2 wynika, iż duży odsetek wniosków które zostają złożone w odpowiedzi na konkurs odpada na etapie oceny formalnej a następnie merytorycznej. Przyczyn takiej sytuacji jest kilka m.in.: dla wszystkich projektów bez względu na ich wartość dofinansowania obowiązuje w ramach PO KL ten sam Generator Wniosków Aplikacyjnych wymagający umieszczenia wielu informacji merytoryczno-finansowych co bardzo często nastrocza problemy potencjalnym wnioskodawcom.

Umowa o dofinansowanie projektu jest także dokumentem wspólnym dla wszystkich Wnioskodawców - w celu jej przygotowania Projektodawca zobligowany jest do złożenia wielu niezbędnych załączników oraz już po jej podpisaniu do złożenia zabezpieczenia finansowego (w wyjątku Beneficjentów będących JST).

Wniosek o płatność, którym Projektodawca rozlicza środki otrzymane w ramach dofinansowania także jest dokumentem wspólnym niezależnie od wartości projektu. Przygotowanie tego dokumentu nastrocza najwięcej problemów w trakcie realizacji projektu. Jak do tej pory jedynym systemowym uproszczeniem w przypadku projektów do 50 tys. PLN jest wprowadzenie oceny merytorycznej przez jednego eksperta - co powoduje skrócenie czasu oceny wniosku aplikacyjnego.

Mazowiecka Jednostka Wdrażania Programów Unijnych zrealizowała do tej pory 2 782 umów o dofinansowanie projektów w tym 1 275 umów o dofinansowanie projektów tzw. „małych” tj. do 50 tys.

Monika Turek, LGD „Korona Sąddecka”

Obszary wiejskie postrzegane jako „cywilizacyjna szansa Europy” są niezwykle ważne z punktu widzenia rozwoju kraju oraz poszczególnych jego regionów. Zgodnie z kryterium administracyjnym przedmiotowe obszary zajmujące w Polsce 93,4% powierzchni zamieszkuje 38,1% ludności kraju. Nie dziwi więc fakt iż stały się jednym z głównych adresatów mechanizmów finansowych Wspólnoty. Strategiczne *Wytyczne Wspólnoty dla rozwoju obszarów wiejskich* wskazują, że w każdym z państw członkowskich winien być realizowany tzw. LEADER. W Polsce jest on elementem Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013, realizującym oprócz osi 4 LEADER, trzy osie priorytetowe: *Poprawa konkurencyjności sektora rolnego i leśnego, Poprawa środowiska naturalnego i obszarów wiejskich, oraz Jakość życia na obszarach wiejskich i różnicowanie gospodarki wiejskiej.*

Obok funkcjonowania lokalnych grup działania oraz realizacji projektów współpracy większość środków w ramach programu LEADER przeznaczona jest na wdrażanie lokalnych strategii rozwoju (LSR), czyli dokumentów określających wizję przedmiotowego rozwoju na danym obszarze wraz z drogami jego realizacji. Praktyczne wdrażanie LSR, w tym tzw. „małych projektów” pokazuje, że nawet najlepiej dopracowane założenia nie muszą iść w parze z rzeczywistością. Wydaje się, że LEADER przerósł wszystkich, począwszy od instytucji zarządzających, na lokalnych grupach kończąc. „Małe projekty”, które miały zaktywizować społeczność lokalną by w rezultacie poprawić jakość życia na obszarach wiejskich, w połączeniu z biurokratyczną oprawą stały się zbyt skomplikowane dla potencjalnych beneficjentów. Same warunki przyznania dofinansowania również budzą pewne zastrzeżenia. Największą bolączką jest refundacja, w wielu przypadkach hamująca oddolną aktywność. Pewnym rozwiązaniem mogłoby być zaliczkowanie niezwłocznie po podpisaniu umowy a następnie transze, których wypłatę uzależni się od rozliczenia zaliczki. Tylko wówczas zapewniona zostanie płynność finansowa a w ślad za tym prawidłowa realizacja projektu. Utrudnieniem dla wnioskodawców jest ponadto brak jasnych wytycznych precyzujących zakres wsparcia i przynależne mu koszty kwalifikowane. Opracowanie ostatecznych interpretacji/podręcznika beneficjenta ułatwiłoby zadanie nie tylko potencjalnym wnioskodawcom

ale przyczyniłoby się do ograniczenia wielu subiektywnych ocen dotyczących wniosków w ramach „małych projektów”.

Odczucia beneficjentów oferowanej pomocy bywają mieszane: z jednej strony „małe projekty” są dla aktywnych, chcących kreować lokalną rzeczywistość a z drugiej stają się szansą dla podmiotów, które stać na realizację danego projektu. LGD natomiast pełniąc rolę pośrednika na wiele aspektów wdrażania „małych projektów” nie ma wpływu. Stąd zasadne staje się rozważenie możliwości przejścia przez LGD obok funkcji związanej z oceną projektów w zakresie zgodności z LSR, również zadań wynikających z weryfikacji formalnej i merytorycznej, podpisywania umów oraz funkcji płatniczych. Wymaga to jednak odpowiedniego przeszkolenia pracowników biur i zapewne zwiększenia zatrudnienia w stowarzyszeniach.

W latach 2009-2010 w pięciuset gminach wiejskich w Polsce realizowany był Poakcesyjny Program Wsparcia Obszarów Wiejskich, komponent Program Integracji Społecznej. Cechowały go precyzyjne warunki przyznania pomocy, proste formularze wniosków zwane ofertami, możliwość negocjacji oferty w trakcie realizacji projektu, lokalny poziom oceny projektu, przyznania dofinansowania, podpisania umowy, realizacji i rozliczenia a także z informatyzowany system obsługi programu. PPWOW był finansowany z pożyczki Banku Światowego a instytucją zarządzającą było Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Wydaje się, że jego realizacja zarówno z punktu widzenia podmiotów zarządzających, jak i bezpośrednich uczestników projektu, zakończyła się sukcesem. Być może warto przenieść dobre praktyki przywołanego programu na grunt realizacji „małych projektów”.

„Małe projekty” nie zlikwidują problemów obszarów wiejskich, mogą jednak przyczynić się do częściowego zaspokojenia potrzeb mieszkających nań ludności. Dlatego warto zmodyfikować zasady przyznawania wsparcia finansowego, by w przyszłym okresie finansowania by nie zabrakło chętnych na realizację projektów przyczyniających się do wydobycia drzemiącego na wsi potencjału rozwojowego. Jednak by ów potencjał został odkryty „mały projekt”, winien uwzględniać specyfikę obszaru wiejskiego, na którym jest realizowany. Różne problemy różnicują bowiem przedmiotowe obszary, także pod kątem ich potencjałów rozwojowych. Stąd tworzenie LSR winno wiązać się z próbą wskazania owych potencjałów, pozostawiając beneficjentom „małych projektów” możliwość tworzenia własnych dróg rozwoju. Błędem wydaje się tworzenie katalogu przedsięwzięć i ogłaszanie konkursów na konkretne zadania. Tylko pomysły kreowane oddolnie mają szanse na realizację.

Zapewne dla społeczności lokalnych „małe projekty” są wielką sprawą. Niemniej jednak na obecnym etapie nie jest możliwa ocena ich skuteczności oraz efektywności. Możemy jednak, mając na uwadze przyszłą perspektywę programowania, pracować nad rozwiązaniami wolnymi od błędów obecnej.

Bartłomiej Zięba, LGD-Wysoczyzna Elbląska

Dziękując Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej za umożliwienie mojej osobie udziału w Forum Debaty Publicznej „Małe projekty - wielka sprawa. Stan wdrażania „małych projektów” oraz możliwości usprawnienia ich realizacji”, w spotkaniu bardzo ważnym z punktu widzenia mieszkańców polskiej wsi, chciałbym podzielić się swoimi refleksjami na ten temat.

Jako reprezentant niewielkiej Lokalnej Grupy Działania - Wysoczyzna Elbląska, jak również, województwa warmińsko-mazurskiego, spotykając się codziennie, poprzez pracę zawodową, z problematyką osi 4 LEADER w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013,

chciałbym podkreślić, że zgadzam się w pełni ze słowem wstępnym Pana Ministra Jacka Michałowskiego i potwierdzam, że była to debata dotycząca kwestii wyjątkowych dla polskiej wsi. Jednakże chciałbym się zatrzymać na krótko przy temacie budowania, jakże potrzebnej na tych terenach, szerokorozumianej aktywności społecznej. Aktywności, której rozwój, przez niewłaściwą realizację programu, będzie hamowany, dopóki nie zostaną użyte odpowiednie instrumenty prawne zwalniające ten „hamulec”.

„Małe projekty” z założenia mają stanowić mechanizm rozwoju obszarów wiejskich oraz realizować oddolne inicjatywy ich mieszkańców. Niestety zasada refundacji części kosztów, po zrealizowaniu zaakceptowanego wcześniej przez Samorząd Wojewódzki przedsięwzięcia, jest barierą często nie do przejścia przez naprawdę kreatywne grupy, chcące dokonać pozytywnych zmian w swoim środowisku lokalnym, poprzez realizację często ciekawych i innowacyjnych projektów. W takim przypadku, nawet niewielka kwota dwudziestu czy dziesięciu tysięcy złotych, z przeznaczeniem na prefinansowanie założonych zadań, staje się ogromnym problemem dla małych organizacji społecznych.

W takim wypadku, wydaje się być niewłaściwą zmianą, obowiązującą wcześniej, zasady wyprzedzającego finansowania, na zaliczkę, która oprócz rozbudowanej biurokracji przy jej uzyskaniu, niesie za sobą, dodatkowe koszty finansowe, stanowiące ich część niekwalifikowaną w ramach danej operacji.

Uważam, że niezbędnymi krokami, jakie należy poczynić w przygotowywaniu następnego programowania, a być może jeszcze w trakcie realizowanego PROW 2007-2013, dotyczącego materii „małych projektów”, jest ułatwienie małym organizacjom pozarządowym działającym w celu poprawy jakości życia na obszarach wiejskich, pozyskiwania środków finansowych na realizację zadań zgodnych z ich celami statutowymi oraz wdrażanym programem.

Pomoc mogłaby polegać na uruchomieniu 50% wyprzedzającego finansowania, co niewątpliwie zwiększyłoby absorpcję środków przez stowarzyszenia i przyczyniłoby się do szybszego budowania, jakże ważnego w demokratycznym państwie, społeczeństwa obywatelskiego a jednocześnie z pewnością byłibyśmy świadkami zwiększenia realizacji innowacyjnych projektów oraz pełnej inicjatywy oddolnej, czego osobiście mi brakuje w wielu dotychczasowych działaniach realizowanych przez gminne jednostki samorządu terytorialnego, czy osoby fizyczne.

Dodatkowo na uwagę zasługuje fakt, zbyt rozbudowanej i długotrwałej procedury oceny wniosków oraz przedstawiania trzech ofert handlowych, na każde zadanie w zakresie operacji, które z praktycznego punktu widzenia są często nieaktualne w momencie podpisania umowy i formalnej możliwości rozpoczęcia realizacji zaplanowanego przedsięwzięcia, co w przypadku wzrostu cen rynkowych uniemożliwia beneficjentom ubieganie się o zwrot zwiększonych kosztów operacji, a jednocześnie pogłębia w ten sposób problemy finansowe małych organizacji pozarządowych.

Kończąc swój krótki wywód na temat problemów związanych z realizacją „małych projektów”, przez równie małe grupy społeczne, wyrażam głęboką nadzieję, że uda się w niedalekiej przyszłości stworzyć lepsze warunki umożliwiające łatwiejsze i prostsze pozyskiwanie środków finansowych na ich realizację.